

## Przedślowie

*Wolność to skrzypce, z których dźwięków cud  
Potrafi wyczarować mistrza trud.  
Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,  
To słyhać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.  
Bo wolność – to wśród mądrych ludzi żyć,  
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.*

M. Grechuta, „Wolność”

Jeśli szukać wolności, to tylko takiej, która afirmuje godność człowieka. Tym bardziej że mówimy o wolności w kontekście wychowania, czyli procesu formowania (się) osobowości. Jeśli demaskować pozory wolności, to niech działania te będą jak najszerze – by wytrącać z ręki narzędzia manipulantom, krętaczom i uzurpatorom, którzy mają jedynie do załatwienia swoje sprawy; którzy wykorzystując przedmiotowo możliwości sprawcze wychowywania, odwołują się do wolności fasadowo, zonglują tym pojęciem, odmieniając je przez wszystkie przypadki, traktują wolność jedynie jako slogan. Nie godząc się na demagogiczne i ideologiczne wykorzystywanie ulubionego, co nie od dziś wiadomo, hasła demagogów i ideologów, należy jednocześnie zdawać sobie sprawę, że przywoływany termin nie jest jednoznaczny. Chodzi zatem o poszukiwanie tak rozumianej wolności, która nie będzie narzędziem żadnej propagandy, ale nośnikiem wewnętrznego przekonania, że dobrze chcemy przysłużyć się człowiekowi. Oczywiście wewnętrzne przekonanie, nawet najbardziej szlachetne, nie jest jeszcze gwarantem, że dana koncepcja jest tą właściwą. Stąd trzeba rozmawiać, przyglądać się czujnie rzeczywistości, eksperymentować i wyciągać rozsądne wnioski. Tej idei służyć mają również wielogłosy takie jak ten, który oddajemy do rąk Czytelnika.

W kwestiach zależnych od człowieka każdy progres w punkcie wyjścia warunkowany jest pytaniami, które jawią się jako konsekwencja zdziwienia, wątpienia, niezadowolenia, marzeń (często na pograniczu utopijnego fantazjowania) w stosunku do szeroko rozumianego życia. Taki jest kanon, taka zasada obowiązuje i dzisiaj. Taki mechanizm możemy również obserwować na linii: filozofia – pedagogika – pedagogia. Dobrze się dzieje, gdy np. owo niezadowolenie jest konstruktywne w tym względzie, że skłania do zaangażowania – stawiania pytań właśnie, ale też, konsekwentnie, do prób dawania odpowiedzi na nie. Oczywiście o wolności powiedziano już wiele, ale ciągle jeszcze jest dużo do powiedzenia, przemyślenia, a przecież jeszcze odrębną sferą pozostaje aspekt praktyki, czyli urzeczywistniania wolności. Kategoria wolności jest jednym z tych wielkich terminów, które są niewyczerpane, jak niewyczerpana jest sama dynamika życia. Można zatem zgodzić się ze stwierdzeniem, że „kto ciągle nie uświadamia sobie od nowa opozycji wolność – wychowanie, nie może w pełni uczestniczyć w procesach wychowawczych w stosunku do młodzieży, w stosunku do dorosłych, jak i w stosunku do siebie”<sup>1</sup>.

W kontekście przywołanego cytatu można jednak od razu postawić pytanie: Czy wolność i wychowanie to ostatecznie opozycja? Można też formułować kolejne: Czym jest w ogóle wolność? Jak wolność istnieje? Co inni o wolności myśleli i jak to się ma do naszej określonej sytuacji? Jak wychowywać do wolności? Czy wolność jest dana czy zadana? Jak

<sup>1</sup> S. Judycki (2005), *Wolność i wychowanie* [w:] P. Dehnel, P. Gutowski (red.), *Filozofia i pedagogika. Studia i szkice*, Wrocław, s. 56–65. Przywołanie relacji wolność – wychowanie w kategoriach opozycji nie jest rozstrzygającym punktem odniesienia ani dla niniejszego przedślowia, ani, tym bardziej, dla całego prezentowanego tomu. W wielu przypadkach zasadne jest dostrzeganie w relacji wolność – wychowanie spójnego konglomeratu pojęciowego. Zresztą takie założenie spotyka się najczęściej w rozważaniach z zakresu filozofii wychowania. Dla przykładu: Tadeusz Gadacz retorycznie pyta, czy nie jest paradoksem mówienie o wychowaniu do wolności. Uzasadnia jednak, że wychowanie do wolności jest samą istotą wychowania, gdyż wolność należy do istoty człowieka. Przywołuje łacińską sentencję, mówiącą o tym, że żeglować jest rzeczą konieczną (*navigare necessere est*), i komentuje, że konieczną rzeczą jest być wolnym, ale jednocześnie podkreśla, że wolność potrzebuje kierunku i miłości. Bez nich nie osiągnie się celu, jak żaglowiec bez kompasu i wody. T. Gadacz (2002), *Wychowanie do wolności* [w:] *O umiejętności życia*, Kraków, s. 143 i 162. Sposobem na wolność nie może zatem być pomijanie powiązań z osobami – i takim oto przekonaniem nasycona teoria i praktyka wychowawcza sytuuje nas w zachowaniach moralnych. Bez tego wolność byłaby odnoszeniem się do pustki i nicości. M. Gogacz (1997), *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Warszawa, s. 12.

wolność konkretyzująco przeżywać? Te i wiele innych pytań wyznaczają niezłomnym intelektualistom kierunki poszukiwań. Oczywiście, zdają sobie oni sprawę, że arbitralne rozstrzygnięcia są tutaj niemożliwe – nie w naszych czasach, nie na tym poziomie świadomości. A jeśli panuje już jakiś konsensus, to jedynie na pewnym tylko pułapie ogólności. Stąd między innym nie można już raczej przeczyć, wysuwając rozsądne argumenty, istnieniu wolności człowieka. W innym ujęciu, naiwnym hochsztaplerstwem byłoby twierdzenie, że człowiek ma wolność bezwzględną. I jeszcze można wstępnie przyjąć, że wolność to samostanowienie, to możliwość dokonywania wyborów.

Z punktu widzenia szeroko rozumianego, a tym samym różnorako definiowanego pojęcia wychowania<sup>2</sup> wolność, będąc istotną właściwością człowieka, jest przestrzenią do zagospodarowania w aspekcie indywidualnym, jak i społecznym. Często bywa tak, że człowiek, a nawet całe grupy społeczne w swojej „emocjonalnej niedojrzałości” o wolności marzą, walczą o nią, a gdy stanie się ona już ich udziałem, pod wpływem doświadczenia jej ciężaru z wolności rezygnują. Ciężarem nie do udźwignięcia staje się wówczas odpowiedzialność i konsekwencja postępowania według uznanych zasad lub, z drugiej strony, brak zasad, ewentualnie niemożność ich dookreślenia.

Każdorazowy autentyczny proces wychowawczy jest eksperymentowaniem na żywym organizmie, gdzie jako niedościgły cel stawia się osiągnięcie (w sobie, w innych) „emocjonalnej dojrzałości”, która nie będzie tracić z oczu tak ideałów, jak i konkretnego z „krwi i kości” człowieka. Drobnym elementem permanentnego eksperymentowania niech pozostanie książka *Wolność a wychowanie. Problemy, dylematy, kontrowersje*, która ukazuje się jako drugi tom serii wydawniczej „Rzeczywistość Edukacyjna”. Prezentowany tytuł, zgodnie z intencją redaktorów tomu, nie ma (bo mieć nie mógł) rozstrzygającego charakteru. Jest zaproszeniem, w określonym czasie i miejscu, do pochylenia się nad ważkim zagadnieniem, i jednocześnie stanowi zachętę do dialogu. Na początku postrzegamy wolność jako interesujące zagadnienie, doniosłą kwestię

---

<sup>2</sup> Poszczególnych autorów prezentowanego tomu łączy konsekwentne posługiwanie się kategorią wychowania, nie oznacza to jednak, że wszyscy autorzy ten sam zakres znaczeniowy i treść tej kategorii przypisują. Także w kontekście tytułowej „wolności” tworzy się swoista mapa stanowisk jako źródło osobistych argumentacji i decyzji.

z punktu widzenia wychowania<sup>3</sup>, kłopotliwą sytuację – jako problem. Dalej stajemy w obliczu kłopotliwych okoliczności wymagających trudnych decyzji, wyborów. Uświadamiamy sobie z całą stanowczością, że przed dylematami nie ma ucieczki. Podejmowane próby rozstrzygnięcia, ich alternatywy, wzbudzają kontrowersje – rozbieżność opinii pociąga za sobą dyskusje i spory. Ponownie powraca problem, choć na innym już poziomie analizy.

Każdy etap procesu wychowania, każdy jego aspekt domaga się refleksji, werbalizowania reguł, poszukiwania granic, bo jak podkreślał Erich Fromm: „Wolność nie oznacza wolności od wszelkich wiodących zasad. Wolność jest wolnością do rozwoju zgodnego z prawami struktury egzystencji ludzkiej. [...] Oznacza posłuszeństwo zasadom, które rządzą optymalnym rozwojem jednostki”<sup>4</sup>. Naprzeciw tym wyzwaniom próbuje wychodzić prezentowana publikacja, stanowiąc swoiste *perpetuum mobile*. Jest ona wyrazem naszego sposobu rozumienia związku wolności z wychowaniem, naszym namysłem i naszą sokratejską praktyką. Spektrum poruszanej problematyki jest szerokie (choć nie zrywające kontaktu z zaproponowanym tematem), m.in. uwzględnia: pojęcie wolności w wychowaniu ujęte w świetle różnych szkół i nurtów filozofii i pedagogiki; kategorię wolności jako składnik indywidualnych stanowisk pedagogicznych; dialektykę swobody i przymusu w wychowaniu jako zasadę historyzoficzną; antynomie wolności w dziejach wychowania; wolność jako kategorię edukacyjną (wolność akademicka, wolność badania i nauczania, wolność i przymus w wychowaniu); granice wolności w wychowaniu etc. Prezentowane treści zdają się jednoznacznie potwierdzać wypowiedziane przez Jean-Paula Sartre’a słowa, w myśl których „Istotną i konieczną cechą wolności jest to, iż jest usytuowana”<sup>5</sup>. Postulat nieustannej refleksji nad tematem wolności w odniesieniu do ciągle wyłaniającej się nowej rzeczywistości wychowawczej łączy się zaś ściśle ze źródłami mądrości płynącymi z tradycji.

<sup>3</sup> Ewentualnie wspólnym mianownikiem mogłoby tutaj być najogólniejsze i zarazem posiadające najmniej treści objaśnienie terminu „wychowanie” zaproponowane przez Kazimierza Sośnickiego w pierwszych zdaniach książki *Istota i cele wychowania*, w myśl którego wychowanie to przekształcanie człowieka. K. Sośnicki (1964), *Istota i cele wychowania*, Warszawa, s. 7.

<sup>4</sup> E. Fromm (1970), *Ucieczka od wolności*, Warszawa.

<sup>5</sup> J.-P. Sartre (1968), *Czym jest literatura? Wybór szkiców krytycznoliterackich*, przeł. J. Lalewicz, Warszawa, s. 44.

Można odnieść wrażenie, że podejmowanie tematu wolności, także w relacji do szeroko rozumianego pojęcia wychowania, jest zadaniem beznadziejnym<sup>6</sup>. Metodologiczny i merytoryczny dylemat z wolnością w wychowaniu domaga się wzmożonej aktywności z uwagi na teleologiczne dobro i szczęście człowieka. Wolność z całą pewnością nie jest jedynym ani wystarczającym kryterium ich ziszczenia. Ostatecznie jednakże trudno jest znaleźć człowieka spełnionego, który nie ceniłby wolności. Tęsknota za ojczyzną, w tym wypadku wolnością, ma dodawać skrzydeł. Potrzebna jest siła woli, by ta uniosła nas do celu na wzór mitycznego Dedala. Z drugiej strony przestrożą niech będą błędy niefrasobliwości Ikara. Bo wolność jest w jakimś stopniu snem o lataniu.

\* \* \*

Słowa wdzięczności kierujemy pod adresem prof. zw. dr hab. Teresy Hejnickiej-Bezwińskiej i dra hab. Marka Rembierza, którzy bezinteresownie podjęli się trudu recenzowania prezentowanego tomu. Ich cenne uwagi i sugestie wpłynęły na ostateczny kształt II tomu serii „Rzeczywistość Edukacyjna”.

*Krzysztof Kamiński*

*Łódź, wrzesień 2014 r.*

---

<sup>6</sup> „Podejmowanie pytania, czym jest wolność, wydaje się przedsięwzięciem beznadziejnym. Natychmiast bowiem odwieczne sprzeczności i antynomie, które jakby tylko czyhały na tę chwilę, wpędzają nasz umysł w rozmaite dylematy, wskutek czego uchwycenie istoty wolności lub jej przeciwieństwa (w zależności od podejścia do problemu) staje się równie niemożliwe, jak zrozumienie kwadratury koła”. H. Arendt (1994), *Co to jest wolność* [w:] tejez, *Między czasem minionym a przyszłym: osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Warszawa, s. 175.